

GŁOS KATOLICKI

LA VOIX CATHOLIQUE

TYGODNIK WYCHODŹSTWA

HEBDOMADAIRE DES EMIGRES POLONAIS

25 (886)

NIEDZIELA 18 CZERWCA 1978

ROK XX

List Episkopatu o obowiązkach katolików w Polsce wobec kultury narodowej i religii

Umiłowane Dzieci Boże Narodu
Polskiego!

Pragniemy dziś zabrać głos w sprawie doniosłości kultury narodowej dla naszego życia domowego. Widzimy bowiem poważne niebezpieczeństwo, które może zagrażać wpływowi rodzimej kultury na wychowanie młodego pokolenia.

Gdy mamy je przed oczyma, z dziwną siłą narzucają się nam słowa 136 Psalmu Dawidowego Jeremiasza, tego prawzoru miłości Ojczyzny: „Jeśli bym Cię zapomniał, Jeruzalem, niech zapomniana będzie prawica moja!... Niechaj przyschnie język mój do podniebienia mego, jeśli bym na cię nie pomniał, jeśli bym nic położył Jerozolimy na początku wesela mego!...”

Jeśli wybitny Prorok tak odczuwał sprawy wolności swojej Ojczyzny już w zamierzonych czasach, to cóż dopiero my, dzieci Narodu katolickiego, dla którego Ewangelia była ubogaceniem wszelkich praw, obowiązków i cnót obywatelskich!

Tymi względami powodami, zabieramy głos. Ojciec święty Paweł VI w jednym ze swoich przemówień powiedział: „W krajach o pradawnej formacji chrześcijańskiej... niezbędnym czynnikiem budowy Kościoła... jest praca dokonana w ubiegłych wiekach przez tych, którzy poprzedzili nas w tym Jego budowaniu. Jesteśmy dziedzicami, jesteśmy kontynuatorami poprzedzającego nas dzieła. Powinniśmy... uformować w sobie ducha pokornej wierności uszczęśliwionej tym, co ubiegłe stulecia przekazały nam jako żywe i autentyczne w kształtowaniu Mistycznego Ciała Chrystusowego” (14. V55. 76) Naród Polski jest w tym szczęśliwym położeniu, że od tysiąca lat chrześcijaństwo zapuściło w nim korzenie. Trzeba dziękować Chrystusowi i Jego Matce, że nasza kultura narodowa for-

mowała się w ścisłym związku z chrześcijaństwem i jest głęboko przepojona Ewangelią.

1.

1. Wszyscy rozumiemy doniosłość kultury w życiu narodu. Kulturę słusznie się nazywa „duszą narodu”. Walka o kulturę narodową była zawsze rozumiana jak jeden z pierwszych obowiązków wynikających z miłości Ojczyzny. Cały naród — oczywiście w większym lub mniejszym stopniu świadomości — czuł się odpowiedzialny za kulturę narodową. Kultura bowiem każdego narodu, będąca dorobkiem wielu pokoleń, jest bezsprzeczną własnością całego narodu. Jest ona jednym z największych jego skarbów i jest jego zadaniem. Każde bowiem pokolenie ma obowiązek przyjąć dotychczasowy dorobek kultury i stworzyć nowe dobra kultury. Dlatego też kulturę narodową słusznie można nazwać zarówno „korzeniami narodu”, jak też owocem wspólnego działania dla udoskonalenia wszystkich dziedzin naszego życia. Słusznie mówimy o różnych płaszczyznach kultury: o kulturze życia rodzinnego, życia społecznego, o kulturze pedagogicznej, o kulturze pracy i odpoczynku, o kulturze życia religijnego. Wszystkie te dziedziny łącznie tworzą kulturę narodową. Punktem wyjścia do przenikania życia narodu kulturą religijną jest polecenie Chrystusa: „Idźcie i nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je...” Chrystus chce, aby w społecznym organizmie narodowym nie było rozdwojenia.

2. Sam wyraz „kultura”, którym dziś tak często i tak rozmaicie ludzie się posługują, może rodzić pytanie, co właściwie przezeń rozumiemy? Co może być przedmiotem zagrożenia i obowiązkiem obrony? Ponieważ zakres kultury narodu jest ogromny, trudno

dać odpowiedź w jednym zdaniu. Może nam to ułatwi krótkie omówienie.

Bodaj u podstaw kultury ojczystej leży pierwsze słowo matki, które wywołuje uśmiech niemowlęcia. Odtąd włącza się ona stale w wielki śpiew mowy ojczystej, który potężnie w świadomości dziecka, młodzieńca, człowieka dojrzałego, czytelnika czy pisarza. Kultura słowa i mowy jest najsilniejszą więzią duchową każdego z nas ze wspólnotą narodową, krajową, rodzimą. Obrona czystości mowy ojczystej — zakresu jej wpływu i granic — była zawsze przedmiotem troski ludzi świadomych tej więzi, we własnej Ojczyźnie i na wychodźctwie. Nasze przeżycia narodowe w czasach zaborczych, czy rozproszenia na emigracji, są tego dowodem.

Z kultury słowa i mowy ojczystej wyrasta twórczość literacka w zakresie prozy i poezji, która jest przedmiotem naszego wychowania narodowego, uświadomienia sobie przeżyć narodu, poczucia wspólnoty i więzi rodzimej. Tutaj musimy czerpać natchnienia duchowe i stawiać sobie wymagania. Bohaterowie literatury, poezji, sztuki teatralnej stają się dla nas często wzorami życia, do których się chętnie odwołujemy.

Stąd już prowadzi droga do dziejów narodu, jego trwania, przeżyć, walk i osiągnięć, a może i klęsk — w które tak często wprowadza nas historyczne piśmiennictwo ojczyste. Więzy kulturalna narodu umacnia się poprzez żywy udział w jego dziejach, z którymi czujemy się związani tak silnie, że nie chcemy się wyrzec nawet bolesnych przeżyć i czujemy naszą z nimi wspólnotę.

Dzieje narodu, jego wewnętrzne odczuwania i zmagania, wypowiadają się w sztuce, zwłaszcza w śpiewie i muzyce, w architekturze, rzeźbie i ma-

larstwie. Są to dopełnienia mowy rodzimej tak, że czujemy się tu zawsze lepiej, niż w twórczości światowej.

Wszystko to uważamy za własność osobistą, jesteśmy w naszym świecie, dla nas bliskim i zrozumiałym, chętnie wracamy do ojczyznej zagrody rodzimej kultury. Raduje nas możliwość swobodnego korzystania z jej bogactw. Oczekujemy jej wychowawczego wpływu na młode pokolenie. Chcemy ją uchronić od niedoceny i bronimy się przed wypieraniem książki, muzyki, pieśni, rzeźby, przez obcą twórczość, choćby najbardziej wartościową. Zapewne kultura każdego narodu czerpie z dorobku innych narodów, ale też dorzuca wiele do ich skarbcza.

Zdajemy sobie sprawę, że to krótkie omówienie nie odpowiada w pełni na nasze pytanie, co to jest kultura? Tym więcej, że istnieje wielki świat przeżyć duchowych, które ubogacają ten materialny wymiar kultury narodowej.

3. Aby właściwie mówić o kulturze Polskiego Narodu, trzeba uświadomić sobie prawdę o ścisłym związku naszej kultury z chrześcijaństwem. Nasza narodowa kultura jest dziełem narodu, którego większość stanowili zawsze ludzie żywi wiara. U źródeł wielu dzieł sztuki ludowej czy klasycznej, u podstaw kształtowania się wielu zwyczajów, znajdziemy pobudki religijne. Wystarczy przejrzeć „Katalogi zabytków polskich”, wystarczy sięgnąć do literatury, zbadać obyczaje, zwyczaje i śpiewy, by zobaczyć, jak doniosłe znaczenie w naszej kulturze pełniły wartości religijne. Toteż choć wszyscy rozumiemy, że czym innym jest pojęcie kultury religijnej niż pojęcie kultury narodowej, to — jeśli chodzi o naszą kulturę narodową — jest ona tak ściśle związana z religijną, że usunięcie z niej wartości religijnych prowadzi do jej zniekształcenia. Wszyscy, którzy chcą poznać naszą kulturę w sposób pełny, muszą sięgnąć także do jej religijnych czynników. Zwraca na to uwagę stary historyk „Dziejów kultury polskiej”, który tak pisze: „Wszystko, co jakimkolwiek postępowaniem tchnęło, skupiło się w działalności Kościoła; on uczył, oświecał głowy, a kruszył serca” (A. Bruckner: Dzieje kultury polskiej). Tym bardziej jest to prawdziwe, że z życiem religijnym wiąże się wartości moralne i obyczajowe, które tą drogą przenikają do życia narodowego, jako najbardziej do dziś cenione w społeczeństwie polskim.

4. Biskupi polscy zabierając głos w tej sprawie chcą podkreślić, że rodzice chrześcijańscy mają prawo, aby ich dzieciom umożliwiono pełny dostęp do bogactw narodowej kultury. Szkoła i wszelkie instytucje oświatowe, które

wychowują młode pokolenie dla narodu, powinny pomagać młodzieży do wejścia w całość kultury narodowej.

Wspominając zmaganie się narodu w obronie kultury, należy oddać cześć wszystkim wychowawcom i nauczycielom, którzy, czy to w czasach zaborów, czy okupacji, nawet z narażeniem życia zabiegali o to, aby szkoła spełniła swoje zadanie wobec narodu. Uczcić też należy kapłanów, zakonnice i zakonników, którzy wkładają tyle trudu w przekazywanie i tworzenie narodowej kultury. I dziś stwierdzić można, że jest bardzo wielu wychowawców głęboko przejętych sprawą rzetelnego przekazywania dorobku narodowej kultury dzieciom i młodzieży.

Ze smutkiem jednak należy stwierdzić, że programy szkolne i w ślad za nimi idące podręczniki dla dzieci i młodzieży nie przekazują pełnej treści kultury narodowej. Przykładowo warto przypomnieć, że obecny program języka polskiego przemilcza twórczość, która czerpała moc natchnioną z życia religijnego. Z reguły nie ukazuje się motywów religijnych, które przecież bardzo doniosłe miejsce zajmują w twórczości literackiej autorów opuszczających w podręcznikach szkolnych słowa mówiące o Bogu, co nieraz prowadzi do zniekształcenia treści utworów. W nauce historii pomija się narodowo-twórcze dzieła Kościoła. Wszystkie wydarzenia wyjaśniane są wyłącznie według założeń dialektyki materialistycznej. Wybierane są do programu tylko te zdarzenia, które odpowiadają ogólnym założeniom, a pomijane jest wszystko, co ma związek z życiem religijnym. Jeśli się mówi o nich, to przede wszystkim w sensie ujemnym. W ten sposób młodzież nie otrzymuje prawdziwego obrazu naszej narodowej historii.

Na lekcjach „przygotowania do ży-

cia w rodzinie” narzucane są niechrześcijańskie zasady życia rodzinnego. A przecież jest rzeczą oczywistą, że większość rodziców chce swoje dzieci przygotować do życia w rodzinie chrześcijańskiej. Znamienne, że we współczesnych środkach przekazu brak jest wszelkich informacji o życiu i pracach Kościoła, jak gdyby on w Polsce nie istniał. Najdonioślejsze zdarzenia z trudów tego Kościoła są przemilczane, chociaż mają często doniosłe znaczenie dla współczesnej Polski. Jako przykład niech posłużą liczne listy biskupów do wiernych, poświęcone przecież tak doniosłym zagadnieniom moralnym narodu. A wiadomo, że kierowanie życiem społecznym i zawodowym jest coraz trudniejsze bez wprowadzenia doń zasad społecznej etyki katolickiej.

Nie można w krótkim liście pasterskim omówić wszystkich przedmiotów szkolnych, ale nie ulega wątpliwości, że to, co zostało powiedziane o języku polskim, historii i wychowaniu do życia w rodzinie, odnosi się do całej pracy w szkole, która programowo pomija treści związane z życiem religijnym, a czasem wprost podważa wiarę dzieci i młodzieży.

5. Dodać jeszcze trzeba, że zadaniem szkoły jest przygotowanie dzieci i młodzieży nie tylko do przyjęcia kultury, ale i do jej rozwijania. Jest czymś bardzo niewłaściwym, że w szkołach narodu w większości chrześcijańskiego, gdzie panuje atmosfera sprzyjająca różnej twórczości, pomija się twórczość związana z życiem religijnym. Praktycznie bowiem wszyscy, którzy swą twórczość czy to w dziedzinie literatury, muzyki i śpiewu, czy malarstwa wiążą z życiem religijnym, nie mogą ujawnić się z tym w instytucjach oświatowych.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Rozważania Ewangeliczne

„Owce nie mające Pasterza”

18 marca 1978

Wiadomo — błakają się, czują się niepewne. Nikt je nie prowadzi. Nikt nimi nie kieruje. Stado owiec potrzebuje mądrego, doświadczonego pasterza. Pasterz powinien dbać o swoje owce.

Słuchacze Jezusa to pasterze, rolnicy i rybacy. Wszystko zależy od tego,

jaka grupa słuchaczy przeważa. Wtedy Jezus posługuje się obrazami, wyjętymi z ich życia. Obrazy, które odzwierciedlają ich rzeczywistość życia i pracy. To do nich przemawia, to rozumieją.

Ewangelista Mateusz wspomina, że „Jezus widząc tłumy ludzi, litował się nad nimi, bo byli znękanymi i porzuce-

ni, jak owce nie mające pasterza". Przywódcy religijni, za czasów Jezusa, gardzili tłumem biedaków. Skrajna bieda, cierpienia, choroby i kalectwo były dla nich znakami kary Bożej. Wygodny wykręt... Uczni w Piśmie i faryzeusze, uchodzący za „czystych” nie zajmowali się tą kategorią ludzi. Za to skrzętnie biegali koło swych dochodów. Biegali i troszczyli się o swe kramy i kramiki, poustawiane w krągankach świątyni. To było opłacalne, a zajmowanie się chorymi i biedakami nie przynosiło żadnych korzyści.

Nic dziwnego, że lud, ten prosty, ubogi był zniechęcony, był „jak owce nie mające pasterza”. Ci, co byli pasterzami dobrze to rozumieli. Musieli też być i rolnicy, wśród słuchaczy, bo Jezus bierze obraz z życia rolniczego: „Żniwo wprowadzie wielkie, ale robotników mało... „Jezus i Jego uczniowie odwiedzali wioski i miasteczka Gailei, Samarii i Judei. Jezus nauczał wszędzie. Apostołów wysyłał, aby głosili Dobrą Nowinę: Królestwo niebieskie przybliżyło się do ludzi. Pracy jednak nie mogli podołać. Dlatego każe prosić „Pana żniwa, aby wysłał robotników na żniwo swoje”.

Boskim swym okiem Jezus objął przyszłe wieki i pokolenia. Ujrzał Dzień Zesłania Ducha Świętego. Kościół Jezusowy wkroczył w świat. Pługiem wiary i łaską Ducha Świętego przeorywał zagony dziejów ludzkich. Nawracali się Żydzi i poganie. Kościół rozrastał się. Rosły również potrzeby Kościoła: głoszenie słowa Bożego, posługa ubogim, zajmowanie się chorymi. Wszystko to zajmowało wiele czasu Apostołom. Trzeba było temu zaradzić. Apostołowie więc postanowili: „Nie jest rzeczą słuszną, abyśmy zaniedbali słowo Boże, a obsługiwali stoły... Upatrzcież zatem bracia, siedmiu mężów spośród siebie, cieszących się dobrą sławą, pełnych Ducha i mądrości. Im zlecimy to zadanie. My zaś oddamy się wyłącznie modlitwie i posłudze słowa. (Dz Ap 6,3-4). Tak powstał w Kościele urząd diakonatu. Diakoni zajmowali się chrztami posługą biednych i chorymi. Kościół wchodzi w różne kultury. Obejmował je, ale też one miały ogromny wpływ na Kościół. Stąd w żniwach Kościoła przeróżne chwasty. Kościelny język nazwał je herezjami. Duch Święty jednak posłał robotników do swego żniwowania. Byli to święci pisarze i Ojcowie Kościoła. Oni bronią swej wiedzy, bronią czystości nauki Chrystusowej. A Duch Święty czuwał nad jej wiarogodnością. Za mało miejsca, aby wszystkich wyliczać.

W średniowieczu pojawili się wielcy teologowie i pisarze. Tej miary jak św. Albert, św. Tomasz z Akwinu, św.

Bonawentura i wielu innych. Myśl chrześcijańska coraz bardziej się kryształizowała.

Kościół kierowany przez ludzi niepotrzebnie naśladował władze świecką. Były i takie czasy, w których papież i biskupi lepiej operowali szablą aniżeli Pismem świętym. Byli reformatorzy-kontestatorzy. Samodzielnie chcieli reformować Kościół Chrystusowy. Ludzie jednak Kościół podzielili. Duch Święty czuwał nad Kościołem. Każdemu zostawił to, co istotne: Głoszenie słowa Bożego, chrzest i eucharystia.

Próby pojednania Kościoła były od początku podziału. Duch Święty wzbudził ludzi, którym zależało na jedności Kościoła. Byli to ludzie, którzy żyli z Chrystusem. Oni próbowali urzeczywistnić pragnienie Jezusa: „Ojczy, aby stanowili jedno, tak jak My jedno stanowimy. Oby się tak zespolili w jedno, aby świat poznał, żeś Ty Mnie posłał i żeś Ty ich umiłował, jak Mnie umiłowałeś” (J 17, 22-23).

Jedność Kościoła w dużej mierze zależy od jego pasterzy. Ci zaś mają wzór w Jezusie Chrystusie, Dobrym Pasterzu. To też kapłan-duszpasterz winien żyć życiem Jezusa Chrystusa. Winien być żywą Ewangelią Jezusową. Bedzie on wtedy wzorem dla młodych ludzi. Kapłan, dobry pasterz, ma być człowiekiem wiary i głębokiej kultury. Rozradowany w swoim kapłaństwie będzie rozniecał radość ewangeliczną wśród tych, którzy są mu powierzeni.

Takich kapłanów trzeba wymodlić, wyprosić. To obowiązek rodzin chrześcijańskich, całej parafii, diecezji i Kościoła powszechnego.

Duszpasterzem trzeba się też zainteresować. Bez naprzekrzania się. Ma się go rozumieć. Zwolnić go z tego, co do jego obowiązków nie należy. Zostawić więcej czasu na modlitwę, rozważanie i studium. Pomóc mu też materialnie. Księża we Francji to „smikardusi”!) ostatniej kategorii. O tym też należy pamiętać.

Wspólnoty chrześcijańskie za mało żyją Ewangelią Jezusową. Powołać swego duszpasterza, aby założył kółka biblijne. Wspólnie rozważać słowo Boże. Wspólnie je przeżywać na tle codziennego życia człowieczego. Nasze wspólnoty parafialne winne żyć duchem Ewangelii. O nich należałoby powiedzieć: „Jeden duch i jedno serce ożywiało wszystkich wierzących” (dz Ap 4,32). Wtedy Pan posle robotników do swego żniwa.

Roman Duda O.M.I.

1) pochodzi od skótu francuskiego: SMIC = salaire minimum interprofessionel de croissance (najniższa pensja robotnicza.)

KALENDARZ

Imieniny obchodzą: Efreem, Romuald, Alojzy, Paulina, Tomasz More, Jan Janusz, Wanda.

Uroczystości i spotkania :

18. 6. :

Pielgrzymka do Lisieux ;
Pielgrzymka do Sion.

25. 6. :

Zlot KSMP w Vaudricourt.

2. 7. :

Zjazd kat. w Osny.

4 sierpnia 78 :

Pielgrzymka do Lourdes.

Kalendarz historyczny :

18. 6. 1940 :

Bitwa 1 Dywizji Grenadierów pod Lagarde w Lotaryngii.

21. 6. 1940 :

Masowa egzekucja inteligencji przez Niemców w Polsce, m.in. b. marsz. Rataja i red. Niedziałkowskiego.

24. 6. 1838 :

Urodził się Jan Matejko, malarz.

NACZELNE ZADANIA POLONII WOLNEGO ŚWIATA

- **PODTRZYMANIE WALKI O WOLNOŚĆ I NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI**
- **ZACHOWANIE PRZEZ POLONIĘ ŚWIADOMOŚCI POLSKIEGO RODOWODU;**
- **NALEŻYTE POSZANOWANIE TEGO RODOWODU;**
- **PIELĘGNOWANIE TRADYCJI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ POLONIJNEGO ŻYCIA SPOŁECZNEGO;**
- **CZYNNY UDZIAŁ POLONII W TWORZENIU POLSKIEJ KULTURY;**
- **PODNIESIENIE ZNACZENIA I WPLYWÓW W KRAJACH ZAMIESZKANIA.**

Zespolmy nasze siły i zbudujmy razem prawdziwą silną i potężną POLONIĘ JUTRA i świadomą swojej wartości, swych obowiązków i zadań, zdolną nie tylko do ofiar, ale zdolną do pozytywnych i wielkich osiągnięć.

PAMIĘTAJ, ŻE I TY MUSISZ BYĆ W TYM DZIELE I CIEBIE NIE MOŻE W TEJ PRACY ZABRAKNAĆ!

PIEŚŃ o BERNADECIE

— O nie, moi drodzy, wy obaj zostaniecie grzecznie w domu. Na dziś mam już dosyć waszych wyczynów... Marysia pójdzie z Janką.

— A ja? — pyta Bernadeta. Zarumieniła się gwałtownie i na twarzyczce jej zwykle pogodnej osiadł cień.

Matka usiłuje przemówić jej do rozsądku:

— Nie bądź dziecinna, Bernadeto! Jesteś przecież najstarsza z nich wszystkich. Janka i Marysia są zdrowe i silne, ty zaś wróciłaś na pewno kaszląca i z katarem. A przecież wiesz, jak zwykle podczas każdego zaziębnienia pogarsza się twoja astma. Przypomnij sobie tylko, jak bardzo się wtedy męczysz...

— Ależ, mam, jestem o wiele bardziej zahartowana niż Marysia czy Janka. Przecież w Bartrès przebywałam całe dni na otwartym polu, a ile razy w deszczu czy śniegu. A jednak właśnie tam byłam najzdrowsza....

Zwraca się do ojca o pomoc i chytrze dodaje:

— Przecież we trzy przyniesiemy i wiele więcej niż one dwie, prawda, ojcze?

— To już niech matka postanowi, czy pójdiesz czy nie — mówi Franciszek. Trzyma się zrestą stale tej wygodnej zasady, aby się jak najmniej wtrącać do wychowania swoich dzieci.

Zastukano do drzwi. Wchodzi sąsiadka, pani Bouhouhorts, kobieta młoda jeszcze, lecz wychudzona. Zdyszana z trudem łapie powietrze.

— Kochana pani Ludwiko, och sąsiadko droga! — wykrzykuje z rozpaczą przybyła.

Ludwika, która właśnie zabierała się do zmywania naczyń, zostawia wszystko i podbiega do gościa.

— Na Boga, co się stało, Croisine?

— Mój mały, och, moje biedne maleństwo... Te same kurcze co przed trzema tygodniami. Przewraca oczami, ścisną piątki i już nie wiem sama co robić. Błagam, pomóżcie mi na miłość Boską!...

— To znów minie, pani kochana, jak już tyle razy. Niech się pani uspokoi, zaraz z panią pójdę. Chociaż sama nie wiem, do czego się mam wprawier zabrać. Niech pani spojrzy na to towarzystwo...

Obaj malcy skazani na areszt domowy podnieśli niebyswały wrzask i dopiero ostre pogrożki matki uspokoiły ich trochę. Pani Soubirous z oczami pełnymi łez współczucia zwraca się do Croisine:

— Już idę, sąsiadko... No, dziewczęta, zabierajcie się już prędzej...

— Więc mogę już pójść, prawda, mam? — promienieje Bernadeta.

Ludwika Soubirous pociera dłonią po czole:

— Co ja biedna kobieta mogę począć z tymi dziećkami... Och, Bernadeto, byłoby naprawdę lepiej dla ciebie, abyś została w domu...

Podchodzi jednak do szafy i wyjmuje różne ciepłe rzeczy.

— Masz tu pończochy wełniane, włóż je. Weź też ciepłą chustkę i owiń dobrze szyję. No i naturalnie „capulet”, bez tego cię nie wypuszczę.

Ten „capulet” jest to gruby kaftan z kapturem wkładany przez głowę i ramiona, sięgający aż do kolan. Noszą go wszystkie proste kobiety z Lourdes, wieśniaczki z Bartrès, Omex w dolinie Batsuguère oraz w całej krainie Bigorre. „Capulet” bywa albo szkarłatny albo biały. Bernadeta chodzi w białym. Drobną jej twarzyczka w cieniu spiczastego kaptura wydaje się jeszcze bardziej dziecinna.

VI

GAVE BURZY SIĘ I WYJE

Zanim dziewczynki doszły do celu, spotkały po drodze wiele osób znajomych.

Przy Pont Vieux między budką rybaka, a pierwszym filarem mostu spada ku rzece gładko wybrukowany placyk. To miejsce przeznaczone dla praczek. Przy słonecznej pogodzie kobiety z Lourdes przychodzą tłumnie nad rzekę Gave, aby płukać bieliznę. Podobno woda jej posiada niezwykle własności wybielające. W takie dni poprzez gwałtowny szum wiecznie wzburzonej rzeki rozlegają się uderzenia kijanek i gwar licznych głosów kobiecych.

Dzisiaj jedna tylko praczka odważyła się wyjść przy takiej pogodzie. Jest to stara Piguno. Co ma oznaczać przezwisko Piguno, nikt właściwie nie wie. Gdyby to miała być aluzja do jej „gołębiej” natury, byłby wyraźny eufemizm, w rodzaju przezwiska danego przez naszych przodków pewnemu bardzo złośliwemu i podstępemu morzu, które nazwali „dobrotliwy Pontus”. Bali się bowiem, aby trafniejszym określeniem jego istoty nie rozdrażnić jeszcze bardziej groźnego żywiołu. Pomarszczona starucha, chorobliwie ciekawska, wszystko o wszystkich wiedząca, przypomina nie tyle gołębicę, ile krzącącą, ponurą wronę.

Właściwe jej nazwisko jest Mara Samaran i jest nawet daleką krewną rodziny Soubirous. Ci jednak spoglądają na nią z poczuciem wyższości. Tak już bowiem jest na świecie, że nawet ludzie stojący na najniższych szczeblach społecznej drabiny znajdują na szczęście zawsze jeszcze kogoś, kto jest postawiony niżej od nich...

— Hoła, małe Soubirous — woła Piguno — dokąd to się wybieracie?

— Rodzice nas wysłali, ciotko Piguno — odkrzyknęła Marysia przez zwinięte w trąbkę dłonie. Szum rzeki zagłusza wprawdzie jej odpowiedź, ale Piguno dosłyszała i podpierając się rękoma pod boki woła z oburzeniem:

— Co za nieludzy rodzice, Najświętsza Panienko! Przecież w taką pogodę nawet psa żal na dwór wygonić!

Po chwili zastanowienia odzywa się Bernadeta:

— Ależ, ciotko Piguno! Dlaczego nie miałybyśmy pójść po drzewo, jeśli ty możesz przy tym mrozie urządzać pranie?

Jest to jedno z prostolinijnych, chakteryzujących Bernadetę powiedzeń, które siostra Vauzous określa jako bezczelne. Lecz Piguno, która jeszcze nigdy w życiu i nikomu nie pozostała dłużna odpowiedzi odkrzykuje:

— Mogę sobie wystawić, że u was nie ma opału. Niestety, ojciec wasz jest do niczego. A matka? No nie chcę nic złego mówić o waszej matce, boć ostatecznie nie jesteście winne, że jesteście jej dziećmi. Możecie jednak powtórzyć waszym rodzicom, że ciotka Piguno dała wam dobrą radę. I zniżywszy głos dodaj: — Na wyspie Chalet w końcu parku, pod samym płotem kazał rządca pana Lafite ściąć kilka topoli. Możecie tam nabrać drzewa, ile wlezie; dla siedmiu rodzin starczy.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wigilia św. Jana w podaniach i wierzeniach ludowych

a) Czary nocy świętojańskiej

Fantazja ludu przypisuje nocy świętojańskiej moc, stwarzającą dziwy i czary w przyrodzie. — Ziola niektóre nabierają w nocy tej pewnych cudownych własności, dlatego też, po zachodzie słońca, wychodzą kobiety na łąki, pagórki i bezdroża, by zbierać niektóre rośliny, a mianowicie: laseczki Pana Jezusa, czyściec, rosiczkę, odczyn i czarcie żebro; ususzony je potem, przechowują jako lekarstwo przeciw chorobom krzyża i gorączkom. Zrywają także gałązki olszyny i zatykają za oddrzwia i płoty a po trzech dniach zbierają je i przechowują pod strzechą jako środek gojący rany.

Żadna jednak roślina nie posiada tak czarodziejskiej mocy, jaką obdarzona jest w nocy tej paproć, która zakwita o północy na krótką chwilę, zaświecając jak gwiazda. Kwiat paproci ma przedziwną, tajemniczą siłę: odkrywa przed tym, kto go zdobędzie, tajemnicę wszelkich skarbów i pozwala mu czerpać z nich dowoli. Z chwilą jednak, gdy porzuci ten cudowny kwiat, lub odstąpi go komu innemu, natychmiast traci zdobyte skarby. — Zdarzyło się to pewnemu wieśniakowi na Kurpiach, któremu kwiat paproci wpadł przypadkowo do chodaka; w tej samej chwili ujrzał chłop miejsce, w którym ukryty był wielki skarb; podążył więc w tę stronę, lecz nagle zastąpił mu drogę nieznamy człowiek w nowych, błyszczących butach. Chłop spojrzawszy zdumionym okiem na piękne obuwie, a gdy mu nieznamy zaproponował zamianę zdjął spiesznie swe liche chodaki i wciągnął piękne, lśniące buty. Obcy człowiek znikł natychmiast, a chłop zapomniał w tej samej chwili, gdzie znajdowało się miejsce, w którym zakopany był skarb; — teraz dopiero poznał, że zły duch odebrał mu podstępnie uzyskane szczęście.

Innego znów razu przechodził lasem, w noc świętojańską, pewien góral; gdy o północy dostał się w ciemny gąszcz, ujrzał nagle na krzaczkach paproci tysiące jaśniejących światełek; myśląc że to robaczki świętojańskie, przeszedł dalej, nie zauważwszy, że jedno z światełek uczepliło mu się u kierzca. Nagle dziwnie jasno zrobiło mu się

przed oczami i spostrzegł, że znajduje się blisko swej chaty; gdy rozejrzył się po polu swoim ujrzał w jednym miejscu podniesioną darnię, a pod nią duży kościół z dukatami. Pobiegł więc szybko do domu, zbudził żonę, by przygotowała łopatę, a sam siadł na stołku, zdjął kierzce, bo nogi bolały go po przebytej dalekiej drodze. Gdy żona przyniosła z komory łopatę, wyszli razem w pole, by wykopać ukryty skarb. Góral śpieszył w stronę darni — lecz znaleźć jej nie może, szuka jej żona, szukają oboje razem, daremnie — darni i garnek z dukatami zniknęły bez śladu. Wraz z strąśniętym z kierzca kwiatem paproci zaginał bezpowrotnie odkryty skarb.

Cudownego kwiatu paproci strzegą złe duchy, odstraszać w okropny sposób zuchwalca, który odważy się zakraść po niego. Z krzykiem i wraskiem, syjąc ogniem, rzucają się na śmiałka wściekłe czarownice, to znów ohydne potwory chwytają go, chcąc go pożreć. — Kwiat paproci przypada w udziale tylko tym, którzy się o niego nie ubiegają i którzy go uszanować umieją.

b) Sobótką świętojańska

Wigilia św. Jana przypada na dzień przesilenia dnia z nocą, kiedy dzień jest najdłuższy, kiedy słońce wznosi się najwyżej, a promienie jego najsilniej przygrzewają, przyspieszając dojrzewanie zbóż, jarzyn i owoców.

W erze przedchrześcijańskiej obchodzono w tym czasie święto słońca, święto Kupały, tego wszechpotężnego dobroczynnego bóstwa, na którego cześć palono ogień wśród modłów i pieśni. Pogański ten obrzęd dał początek późniejszej naszej Sobótce, zwanej także Kupalnocką. Obchód ten, pełen romantycznego czaru, złączono w Małopolsce z pochodniej z Zielonymi Świętami, a w innych dzielnicach Polski z wigilią św. Jana.

W dawnej Polsce obchodzono Sobótkę bardzo uroczysto jako tradycyjny obrzęd, przez przodków przekazany. Wielki poeta nasz, Jan Kochanowski, poświęcił jej piękny opis w „Pieśni świętojańskiej o Sobótce”.

Sobótką — był to jeden z najpiękniejszych, najbardziej malowniczych obchodów ludowych, odbywających się po zachodzie słońca, na skraju lasu, na wzgórzu, pod starym dębem, lub nad wodą. Dziewczęta, pięknie przystrojone, z wieńcami na głowach, opasane wieńcami, uplecionymi z ziół, przynoszących szczęście, jak bylicy, paproci, łopianu, dziewanny, kupalnicy i macierzanki, nadszły parami, śpiewając pieśni sobótkowane; odbchodziły powoli ognisko, rozpalone z chróstu i chwyciwszy się za ręce, tańczyły wkrąg ognia, rzucając do niego od czasu do czasu po gałązce z każdego zieleńca, by zażegnać urok:

*Niechaj ruta w ogniu trzeszczy,
Czarownica w ogniu wrzeszczy,
Niech bylicy gałąź pęka,
Czarownica próżno stęka,
Myśmy przyszły tu z daleka,
Nie zabiorą nam już mleka.*

Gdy dziewczęta zmęczone tańcem i śpiewem siadały na murawie, zbliżali się do ogniska chłopacy, by popisywać się swoją zręcznością, skacząc przez ogień. Zdarzało się, że ten i ów potknął się, przewrócił, a czasem i poparzył; lecz to nie psuło zabawy, przeciwnie, wywoływało wybuchy śmiechu i dodawało humoru. Zwabieni blaskiem ognia, melodią pieśni, gwarem zabawy, wszyscy mieszkańcy wioski ciągnęli w stronę ogniska, nawet starcy, kaleki, szli, podpierając się kijem, by nacieszyć się widokiem bawiącej się młodzieży.

(Ciąg dalszy nastąpi)

RZECZY CIEKAWY

Dolarowy miód

Ogromne roje groźnych południowo-amerykańskich pszczoł sieją panikę i zarazę w USA. Masowa histeria paraliżuje milionowe miasta, pociągi wykołują się, siłownie atomowe eksplodują... W Hollywood znów kręca „superfilm grozy”. Po serii kasowych sukcesów filmów z takiej serii jak „Szczęki” czy „Płonący wieżowiec”, które dały wiele milionów dolarów zysku, obecnie producent filmowy Irwin Allen pragnie z „demonicznych pszczoł” wyssać „dolarowy miód”.

Dzień skupienia dla polskich Sióstr zakonnych

W niedzielę dnia 23 kwietnia br. w kościele polskim św. Stanisława w Rzymie pod przewodnictwem ks. prałata Bogumiła Lewandowskiego odbył się comiesięczny Dzień skupienia dla polskich zakonnice przebywających w Wiecznym Mieście i we Włoszech. Na początku zebrania ks. Lewandowski poinformował zebranych o najważniejszych wydarzeniach z życia Kościoła powszechnego i w Polsce, szczególnie zaś omówił dwa Listy Episkopatu tj. o powołaniach i na dzień 30. IV — z okazji Święta Maryi Królowej Polski. Następnie Sr. Zygmunta Bielawa mówiła na temat sytuacji Sióstr ze Zgromadzenia Pallotynek, które wyjechały na misje do Rwandy. Konferencję duchową wygłosił ks. prof. Gerard Bernacki z Katowic na temat: „Siostry w służbie człowiekowi w świetle soborowej konstytucji — Gaudium et Spes”. Skupienie, w którym wzięło udział około 180 zakonnice zakończyło się Mszą św. koncelebrowaną, której przewodniczył ks. biskup Andrzej M. Deskur, przewodniczący Papieskiej Komisji dla środków społecznego przekazu.

Pielgrzymka polskich Sióstr zakonnych i księży do Loreto

W niedzielę 30 kwietnia i 1 maja grupa 50 Sióstr zakonnych i księży pod przewodnictwem ks. prał. B. Lewandowskiego udała się w pielgrzymiej wędrowce do Sanktuarium maryjnego „Domku Nazaretańskiego” w Loreto, gdzie byli podejmowani przez Siostry Nazaretanki i S. Katarzynę przełożoną Domu. Pielgrzymi odwiedzili Polski Cmentarz Wojenny, na którym jest pochowanych 1.100 żołnierzy poległych w czasie ostatniej wojny światowej, aby pomodlić się za tych, którzy „duszę oddali Bogu, serce — Polsce, a ciała ziemi włoskiej”. Po drodze pielgrzymi odwiedzili Republikę San Marino i wspaniałe mozaiki w Rawennie.

„Godzina św. dla Kapłanów”

W pierwszy czwartek maja w kościele polskim św. Stanisława miała miejsce comiesięczna „Godzina św. kapłańska”, w czasie której konferencję wygłosił ks. prał. Marian Gleś z Kongregacji rzymskiej dla Biskupów na temat: „Matka Boża wzorem kontemplacji Boga i służby człowiekowi”. Po nabożeństwie majowym błogosławieństwa Najśw. Sakramentem udzielił ks. bp Rubin.

Uroczystość św. Stanisława w Rzymie

W niedzielę 7 maja w przeddzień uroczystości św. Stanisława, biskupa i męczennika, w kościele polskim w Rzymie odbyły się uroczystości ku

czci Świętego Patrona Polski, także z okazji 400-lecia kościoła i Hospicjum.

Uroczystej Mszy św. koncelebrowanej, przewodniczył ks. bp Władysław Rubin, Sekretarz generalny Synodu Biskupów i Delegat Prymasa Polski dla spraw duszpasterstwa emigracyjnego, w której wzięli udział: księża prałaci: S. Michalski, J. Beker (Argentyna), B. Lewandowski, R. Karpiński, ks. dr E. Nowak i ks. A. Krasieński; Chrystusowscy: M. Burniak i A. Daczkowski; Jezuici: J. Warszawski i K. Przydatek, i O. dr N. Machejek — karmelita. Do licznie zgromadzonej Polonii rzymskiej homilię wygłosił ks. bp Szczepan Wesoły. Po nabożeństwie w sali przykościelnej o. Machejek przedstawił po krótko historię Fundacji św. Stanisława, po czym miało miejsce spotkanie towarzyskie. W ten sposób Polonia rzymska włączyła się w uroczystości Stanisławowskie w Szczepanowie i w Krakowie z okazji 900-lecia męczeństwa Świętego.

Ofiary na Tydzień Miłosierdzia

Ks. Kan. Wawrzyńczak Jan — od Rodaków z terenu Parafii Polskiej Grenoble (38) z okazji 3-go Maja 370,00

Ks. Horzela Antoni — od Rodaków z Homecourt (54) 285,00

Ks. Wroński Jan S.A.C. — od Rodaków z terenu Parafii Polskiej — Dijon (21) 570,00

Ks. Nowak Józef OMI — od Rodaków z terenu Parafii Polskiej Arenberg (59) 230,00

Ks. Puchała Józef OMI — dodatkowo od Rodaków z terenu Parafii Polskiej Denain i Havelny (59) 100,00

Ks. Nieruchaski Jan OMI — od p. Spławińskiej Marii — Ecroville (27) 100,00

P. Giza Stanisław za pośrednictwem „Głos Katolicki” (Avançon) (08) 40,00

Ks. Mendrella Wiktor-Maria OMI —

od Rodaków z terenu Parafii Polskiej Merlebach (57):

Freyning-Merlebach — zebr. Bractwo M.Ż.R., Towarzystwo Meżów Kat. i Chór p.w. św. Cecylii 1.398,00

Stiring-Wendel — zebr. Bractwo M.Ż.R. 800,00

Behrne Cité — zebr. Bractwo M.Ż.R. 751,00

Cité Jeanne d'Arc — St-Avold zebr. Bractwo M.Ż.R. 342,00

Faulquemont Cité — zebr. Bractwo M.Ż.R. 150,00

Crehange Cité — zebr. p. Szczodry Marian 250,00

Farebersviller Cité — zebr. p. Fiipczak-Arkadiusz 440,00

Creutzwald Cité Maroc: — p. Kaj Apolonia była prez. Bractwa Ż.R. 162,00

RAZEM 4.393,00

P. Pawlaczyk Rozalia — Condé sur Escaud (59) 40,00

Ze świata katolickiego

Tajemnica powołań

Radio Watykańskie stwierdziło, że jedynym krajem na świecie, który nie jest dotknięty kryzysem powołań jest Polska. Rozgłośnia po podaniu statystyki Kościoła w Polsce, odnośnie do liczby powołań wyraża specjalne zainteresowanie: są to dane, które zmuszają do myślenia, zwłaszcza jeżeli bierze się pod uwagę, że odnoszą się do kraju, który od 30 lat jest pod naciskiem „państwowego ateizmu”. Odpowiedź daje nam sam Prymas Polski, kard. Stefan Wyszyński: „Kościół Katolicki w Polsce trwa i wzrasta siłą żywej wiary narodu, gorącej modlitwy, wielkiego umiłowania Matki Bożej i wyczucia moralnego... Wierni żywo interesują się problemami Kościoła, hierarchii i kapłanów. Wszystko to czyni ludzi silnymi w wierze, wytrwałymi w modlitwie i daje moc do wyznawania Chrystusa wobec wszystkich”.

80 lat służby Bogu i bliźnim

6 marca zmarła w Branicach w diecezji opolskiej matka Agata Witaszek ze Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Maryi Niepokolanej. Matka Agata była zasłużoną współzałożycielką klasztoru i szpitala dla psychicznie chorych w Branicach w roku 1898 i tu spełniała swoje chwalebne powołanie przez 80 lat. Była pierwszą pielęgniarką oraz długoletnią przełożoną i wychowawczynią sióstr zakonnych. Był a też prawą ręką bpa Nathana, fundatora Zakładu Branickiego, do którego należały: szpital na 2.000 łóżek, duży dom rekolekcyjny i szkoła gospodarstwa domowego. Za sprawą M. Agaty i jej sióstr Branice stały się znanym i wzorowym ośrodkiem pracy charytatywnej na Śląsku.

Sól ziemi polskiej

Z racji 30 rocznicy śmierci Sługi Bożego ks. Jana Balickiego (1869-1948), kapłana diecezji przemyskiej, w kościele św. Stanisława BM w Rzymie została odprawiona uroczysta Msza św. w intencji rychłej jego beatyfikacji. Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył ks. kard. Karol Wojtyła. Metropolita Krakowski. Udział wzięli ks. bp Władysław Rubin, Sekretarz Generalny Synodu Biskupów, licznie zebrane duchowieństwo i grupy Polaków zamieszkałych w Rzymie. Śpiewał chór Kolegium Polskiego, którego Sługa Boży był kiedyś alumnem. Postulator sprawy beatyfikacyjnej, ks. Edward Nowak, w kazaniu wygłoszonym w

czasie Mszy św. przedstawił postać Sługi Bożego, jego nadzwyczajną miłość Boga i oddanie się służbie drugiemu człowiekowi. Wyraziło się to szczególnie w stałej modlitwie, heroicznej pracy w konfesjonale i w stworzeniu zakładu rehabilitacyjnego dla nieszczęśliwych dziewcząt. Na szczególną uwagę zasługuje ufność ludności przemyskiej we wstawiennictwo Sługi Bożego, okazywana w licznych prośbach i podziękowaniach za łaski.

Na zakończenie uroczystości ks. kard. Wojtyła podkreślił konieczność oddawania czci i zapoznawania się z duchowością naszych polskich kandydatów na ołtarze, gdyż te wspaniałe postacie są ewangeliczną solą polskiej ziemi, a w refleksji nad sensem życia ludzkiego przynoszą nam szczególne światło i wskazują rozwiązania życiowe. Ich aktualność jest bardzo na czasie, zwłaszcza w okresie, kiedy nasz naród walczy o zachowanie swej tysiącletniej tożsamości chrześcijańskiej.

Role Kościoła w dziejach Polski

W warszawskich kościołach św. Jakuba oraz św. Krzyża profesoria Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego przeprowadzili w tym roku cykl wykładów na temat roli Kościoła w dziejach Polski. Przewodnym zadaniem całego cyklu jest próba dania słuchaczom odpowiedzi na pytanie: Czy wiesz, jaką rolę spełnia chrześcijaństwo w kulturze twego Narodu? Program obejmował jedenaste wykładów wygłoszonych od 15 stycznia do 21 maja i zakończonych rozważaniem o Kościele w okresie II wojny światowej i w pierwszych latach odbudowy Polski. Z wykładów korzystało około 1.000 osób. Spora też grupa słuchaczy brała czynny udział w dyskusji po każdym wykładzie.

Matka Boska Lwowska

Parafia w Zakroczymiu obchodziła w niedzielę 12 marca drugą rocznicę Nawiedzenia przez czcigodny wizerunek Matki Najśw. Mszę św. poprzedziła akademie maryjna, w której dominowała młodzież. W akademii wyróżniały się dwa akcenty przygotowania: do 600-lecia obecności wizerunku Matki Boskiej Łaskawej, przywiezionej ze Lwowa. Obraz ten zwie się też Matką Boską Lwowską.

Radio i telewizja — programy religijne

Katolicka Międzynarodowa Organizacja Radia i Telewizji UNDA

musi walczyć z trudnościami finansowymi, ale największe napotyka w zorganizowaniu religijnych transmisji w krajach Europy Wschodniej”. Wiadomość tę podaje agencja KNPA, opierając się na sprawozdaniu z odbytego w kwietniu br. zebrania Europejskiej UNDA. Tematem studium było „Rozpowszechnić przy pomocy radia i telewizji obrzędy religijne”. Wśród przedstawicieli krajów europejskich zabrakło rzecznika czechosłowackiego. Ze sprawozdania wynika, że sytuacja poprawiła się na Węgrzech. Wprawdzie telewizja w tym kraju nie transmituje obrzędów religijnych, ale Kościołowi zezwala się na 18 30-minutowych transmisji w ciągu roku. Programy i teksty muszą być na tydzień wcześniej przedłożone cenzurze. Zaznaczono, że nie notowano większych trudności. Odmienna jest sytuacja w Jugosławii i w Polsce. Kościół w tych krajach nie ma dostępu do środków masowego przekazu. W Jugosławii nadaje się prawdziwie pewne programy na tematy religijne prowadzone przez czynniki oficjalne, nie przez Kościół, zajmują się one przeważnie historią religii i pobożnością ludową, sugerując, że objaw religijności jest pozostałością, która wkrótce całkowicie zaniknie. W Polsce Kościół nie ma dostępu do środków masowego przekazu, które w całości są w rękach państwa. Sekretarz Episkopatu, ks. bp Dąbrowski wyraził nadzieję zmiany na lepsze: „Mamy nadzieję — mówił — bo żyjemy w kraju, w którym 90 proc. ludności stanowią katolicy i dlatego powinno się znaleźć miejsce dla transmisji obrzędów religijnych, przynajmniej dla wierzących osób w starszym wieku, chorych”.

RADIO WATYKAŃSKIE

Nadaje codziennie: na wszystkich falach MSZĘ ŚW. o godz. 7,30 i RÓZANIEC o godz. 20,45.

Audycje w języku polskim na falach:

o godz. 13.15 — KR. 41 m 31 m 25 m.

o godz. 16,15 SR. 196 m, KR 49 m.

o godz. 20.15 — SR. 196 m, KR. 49 m 41 m 31 m.

Pielgrzymka jubileuszowa do Rzymu 1979 roku

Z pierwszą niedzielę maja rozpoczęły się jubileuszowe obchody związane z postacią św. Stanisława BM. W Szczepanowie, należącym dziś do diecezji tarnowskiej, stanął Episkopat Polski, by z ogromną rzeszą wiernych dać początek jubileuszowi 900-lecia męczeńskiej śmierci Patrona Polski. W Rzymie zgromadzili się Polacy, by przez udział we Mszy św. i prelekcji, rozpocząć rok 400-lecia istnienia kościoła św. Stanisława w Wiecznym Mieście.

Polacy przebywający w różnych krajach, dowiedziawszy się o 400-lecie istnienia polskiego kościoła w Rzymie, okazali duże zainteresowanie tym wydarzeniem, spontanicznie przysyłając ofiary, prosząc o informacje odnośnie obchodu jubileuszowego i materiały związane z historią kościoła.

W ostatnim liście z dnia 4 marca podaliśmy wiadomość o zorganizowaniu pielgrzymki emigracyjnej do Rzymu w roku 1979; zgodnie zresztą z postanowieniem Księży Rektorów, powziętym na zebraniu jesienią ubiegłego roku. Pragniemy dziś podać bliższe informacje dotyczące tej pielgrzymki.

Data pielgrzymki

Na spotkaniu Rektorów opinie były podzielone odnośnie terminu pielgrzymki: czy zrobić ją na wiosnę, czy w jesieni. W międzyczasie dotarła do nas wiadomość, że jesienią 1979 r. w Saragossie w Hiszpanii, odbywać się będzie od 3 do 12 października Międzynarodowy Kongres Maryjny, na którym będzie również sekcja polska. Komitet organizacyjny sekcji polskiej Kongresu prosił o zorganizowanie pielgrzymki z emigracji, gdyż z powodu ograniczeń dewizowych, nie można będzie oczekiwać większej ilości pielgrzymów z kraju.

W związku z tym powzięliśmy decyzję urzędzenia pielgrzymki do Rzymu na wiosnę przyszłego roku, dokładnie od 15 do 21 maja. Za datą majową przemawia również przypadająca w przyszłym roku 35-ta rocznica bitwy o Monte Cassino.

Ramowy program pielgrzymki

— Wspólna Msza św. w kościele Matki Bożej na Zatybrzu, gdzie znajduje się grób kard. Hozjusza, fundatora kościoła, którego 400-lecie śmierci przypada właśnie w przyszłym roku.

— Uroczystości na Monte Cassino w samą rocznicę bitwy — 18 maja.

— Centralne uroczystości śmierci św. Stanisława w niedzielę 20 maja w Asyżu, gdzie odbyła się kanonizacja Świętego w 1253 r.

— Msze św. dla poszczególnych grup w kościele św. Stanisława BM w Rzymie (kościół jest za mały na wspólną uroczystość).

Zdajemy sobie sprawę, że maj nie jest okresem urlopów. Niemniej — jak to wiemy z doświadczeń przy innych okazjach — można zorganizować pielgrzymkę jeżeli odpowiednio wcześniej poinformuje się ludzi. Jest to okres, w którym można zgromadzić młodzież ze szkół średnich nie przygotowując się do egzaminów końcowych. Pielgrzymka w maju nie będzie kolidowała z

tradycyjnymi rocznymi pielgrzymkami do Lourdes, i jak wspomnieliśmy, pozwoli uczestniczyć w Kongresie Maryjnym w Saragossie jesienią 1979 roku.

Bardzo więc prosimy o poinformowanie wiernych już teraz o pielgrzymce do Rzymu w przyszłym roku i o utworzeniu na szczeblu Rektoratów Misji komitetów organizacyjnych, które zajmą się propagowaniem i urządzeniem pielgrzymki z danego kraju.

Życzymy błogosławieństwa Bożego we wszelkich poczynaniach związanych z tą pielgrzymką.

Z braterskim pozdrowieniem w Chrystusie Panu

Bp Szczepan Wesoly
Bp Władysław Rubin

Nowy zarząd Wspólnoty Polsko-Francuskiej

W sobotę dnia 20-go maja 1978 odbyło się w Paryżu, w sali bibliotecznego Domu Kombatanta, 20, rue Légendre Walne Zebranie Wspólnoty Polsko-Francuskiej (kontynuującej działalność polityczną dawnego Komitetu Wyborczego Polaków - naturalizowanych, powstałego w r. 1953).

Zgodnie z zapowiedzią dotychczasowego Prezesa Wspólnoty, redaktor Jerzy Jankowski ustąpił ze sprawowanej dotychczas funkcji. Propozycja ukonstytuowania się nowych władz Stowarzyszenia, zaproponowana przez ustępujący zarząd została przyjęta i potwierdzoną jednomyślnym głosowaniem.

Stanowisko Prezesa objął profesor Henryk Adamczewski, trzema wice-prezesami zostali: doktor Stefan Legierski z Lille, Helena Steć, Radna miasta Metz, oraz p. Edward Papalski z Pas-de-Calais. Redaktor Jerzy Jankowski został wybrany Delegatem Nadzwyczajnym, Sekretarzem Generalnym zaś p. Janusz Deryng z Lille. Skarbnikiem pozostał p. Jerzy Brodzki z Paryża. Do Rady Wspólnoty weszli jako nowi członkowie p. Jerzy Głina z Moselle, pani Barbara Hedoin-Miechówka z Paryża oraz Kazimierz Michałowski z Marsylii.

Nowy Prezes Wspólnoty, Henryk Adamczewski jest dobrze znany w Pas-

de-Calais, w Lille i w Paryżu. Urodził się bowiem i wychował w Marles-les-Mines, Magisterium z języka polskiego uzyskał na Uniwersytecie w Lille, a ostatnio w Paryżu tytuł „docteur d'Etat” będąc wybitnym anglicystą, profesorem na Sorbonie (Université Paris III).

Po zakończeniu obrad poświęconym zagadnieniom aktualnym, w dużej mierze Konferencji „Polonia Jutra” w Toronto, Prezes Adamczewski nakreślił program działalności Wspólnoty na najbliższe lata, zgodny z dotychczasową linią postępowania.

Zasługi dotychczasowego Prezesa-założyciela red. Jerzego Jankowskiego zostały uczczone przez aklamacje wszystkich zebranych.

Po zebraniu Wspólnoty miała miejsce w tym samym lokalu uroczystość wręczenia red. Jankowskiemu dyplomu i medalu „Méríte Européenne” przez przybyłego z Luksemburga, p. François Visine, w otoczeniu licznych osobistości i przyjaciół odznaczonego. Jak wiadomo p. Jankowski jest założycielem Związku Polskich Federalistów, Wydawcą i redaktorem miesięcznika „Polska w Europie”.

Janusz Deryng, sekr. gen.

Z życia Kościoła i Parafii Polskiej w Paryżu

Gdy jako romantyczni żołnierze bez ojczyzny rodacy nasi z tzw. Wielkiej Emigracji przybyli do Paryża, wierni religii ojców i swoim własnym przekonaniom zbierali się co niedziela by słuchać Mszy św. w kościele św. Rocha. Było ich jednak wielu.

Mieli swoje tradycje, obyczaje. Nawet tu, na obczyźnie potrzebowali czegoś swojego, polskiego. Ówczesne władze francuskie zrozumiały te potrzeby i już od 1844 roku mamy Polski Kościół.

Ciągle jeszcze mało się o nim mówi a warto by wiedzieć, co się w nim dzieje. Dzieje się zaś coraz więcej i coraz ciekawiej.

O samej świątyni nie będę wiele mówił — znamy ją wszyscy. Barokowe, zabytkowe wnętrze naszego kościoła od przeszłocześnie malowanej kopuły poprzez ściany ozdobione malarstwem — arcydziełami sztuki religijnej z wejściem uwieńczonym organami w oprawie ciemnego, dębowego prospektu co niedziela wypełnia się Polakami.

Jest ich wielu. Tak wielu, że nie zawsze mieszczą się w kościele. Zresztą nie tylko w niedzielę bywają w swojej świątyni.

Przyjijmy się bliżej temu, co działo się tutaj od marca do maja.

Od 12 do 19 marca słuchaliśmy w naszym kościele rekolekcji. Wygłosił je specjalnie przybyły z Danii ksiądz Władysław Zdunek — Redemptorysta. Aż szkoda, że nasi rodacy są tak mocno zapracowani, iż nie mieli czasu przyjść i posłuchać. Czasami bowiem słowa ks. Zdunka padały między puste ławki...

Później bardziej już licznie podziwialiśmy Grób Pański zaprojektowany przez ks. Ludwiczaka z figurą wykonaną przez artystę rzeźbiarza Floriana Rachelskiego. Miło widzieć ten polski stary obyczaj z taką pieczołowitością zachowany do dnia dzisiejszego.

Już po Wielkiej Niedzieli mieliśmy koncert chóru i orkiestry z kościoła św. Eustachego. Dało to powód do wielu kontrowersyjnych zresztą wypowiedzi i porównań gdyż dwa tygodnie wcześniej w Kościele Polskim wystąpił polski chór z Poznania. Przybył on na zaproszenie chóru kościoła św. Eustachego i dał bardzo bogaty program, począwszy od muzyki dawnej polskiej i obcej, a skończywszy na współczesnej.

Myślę, że nie można zestawiać ze sobą obydwu tych chórów i zupełnie „sportowo” oceniać kto lepszy, kto

gorszy. Chór z Poznania wystąpił a cappella a więc bez orkiestry i może dlatego kilku moich rozmówców uważało, że w zestawieniu z chórem św. Eustachego wypadł gorzej. Nie wypadł gorzej. Wypadł bardzo dobrze, jeśli



Grób Pański w kościele polskim w Paryżu

nie liczyć drobnych potknięć i pewnej nieśmiałości z jaką zaczęli.

Trzeba również wziąć pod uwagę, że chór poznański jest chórem amatorskim jak zresztą większość chórów polskich. Natomiast ten z kościoła św. Eustachego jest chórem raczej zawodowym choćby ze względu na swoją specyfikę. Jest to bowiem chór chłopięco — męski. Może dlatego utwory, które wykonali były lepiej dopracowane od strony wokalne.

W krótkim czasie po tych dwóch, bo już 28 kwietnia mieliśmy w Kościele Polskim jeszcze jeden koncert. Tym razem był to koncert organowy, którego wykonawcą był Marian Mikoszewski.

Szczerze mówiąc o ile publiczność polska dopisała na koncercie chóru poznańskiego o tyle zawiodła na koncercie chóru kościoła św. Eustachego i recitalu organowym. Znakomitą bowiem większość słuchaczy stanowili Francuzi, ewentualnie bawiący przejazdem w Paryżu cudzoziemcy.

Jednym słowem na wszelkich tego typu imprezach urządzanych i firmowanych przez Kościół Polski mamy bardzo mało Polaków. Upadek kultury muzycznej czy może brak dobrej informacji?

Chciało by się też czasem na tak wysoko stojących artystycznie, jak

trzy ostatnie, koncertach widzieć również nieco liczniejszą reprezentację duchowieństwa pracującego przy Kościele Polskim. Czyżby imprezy takie nie stanowiły obiektu zainteresowania?

Ostatecznie jednak mieliśmy uroczystość typowo polską — Trzeci Maj. Nie można wprawdzie powiedzieć, że był to tłum, ale było ich dobre dwie setki. Ponieważ wykonawców było też coś około 50-ciu razem ze słuchaczami stanowili całkiem pokaźną reprezentację Polonii paryskiej.

Tak jak to czasami u nas bywa żeby zadość uczynić tradycji święto 3-go Maja obchodziliśmy 4-go tegoż miesiąca, gdyż był to dzień wolny od pracy.

Zresztą bardzo słusznie bo 3-ci maj nie okazał się świętem narodowym Francji, natomiast 4-ty maja był świętem kościelnym również i w tym kraju. A więc świętowaliśmy razem Wniebowstąpienie i rocznicę naszej Konstytucji.

Impreza ta stanowiła swoiste „quod libet” czyli „co kto lubi”. A lubimy dużo, począwszy od polskiej „myśliwskiej” podlewanej suto francuskim winem, przez śpiewy chóralne, tańce narodowe i popisy naszych pociech. W antrakcie bigos i pieśni solowe. Był również bardzo ciekawy referat dyrektora sekcji polskiej radia francuskiego, pana Leszka Talko o uchwaleniu i losach Konstytucji 3-go Maja. Szkoda tylko, że rodaków naszych tak mało to obeszło i cały, na bardzo wysokim poziomie stojący referat pana Talki większość uczestników akademii przegadała...

Nie jest mi wiadome czy w Kościele Polskim przewiduje się jeszcze jakieś imprezy bądź to w murach tej świątyni bądź to na zewnątrz do okresu wakacji, nie mniej jednak trzeba stwierdzić obiektywnie, że kościół nasz pomału zaczyna konkurować kościołom francuskim.

Chcę przez to powiedzieć, że inicjatywa udostępniania świątyni zwłaszcza artystom muzykom, ewentualnie zespołom muzycznym jest ze wszechmiar godna pochwały i w niedługim czasie jeśli będzie kontynuowana doprowadzić może nasz kościół do statutu jednego z najbardziej znanych i cenionych zarówno przez wykonawców jak i słuchaczy, ośrodków kulturowych Paryża.

Sądę, że tego typu postępowanie stanowi jak najlepszą wizytówkę naszej kultury narodowej i jej związków z kulturą i cywilizacją Europy Zachodniej.

Parafianin

Wmurowanie Tablicy Pamiątkowej w Bazylice Notre-Dame de Lorette

„Żołnierz I klasy, Władysław Szuj-ski, patriota polski, zginął w chwili, gdy na okopach niemieckich wznosił do góry sztandar budzącej się Polski” — tak czytamy w rozkazie Armii fran-

cuskiej z dnia 1 grudnia 1914 roku! Czytamy później ... „9 Maja Kompania polska ponawia swój atak... zostaje zdziesiątkowana... niewielu ich uszło z życiem”!

POLSKIE SEMINARIUM DUCHOWNE W PARYŻU

przyjmuje kandydatów do Niższego i Wyższego Seminarium

Jeśli masz maturę licealną, zostaniesz przyjęty do Wyższego Seminarium i będziesz mógł odbyć studia w Instytucie Katolickim w Paryżu. Jeśli nie masz matury, staraj się o przyjęcie do Niższego Seminarium, które przyjmuje kandydatów od jedenastego roku życia Młodzież znająca dobrze język francuski uczęszcza do katolickiego gimnazjum, a w Seminarium otrzymuje wychowanie religijne i polskie.

Wszelkich informacji udziela:

Rektorat Polskiego Seminarium Duchownego — 5, rue des Irlandais, PARIS V

Komunikat

Pielgrzymka do Lourdes

Poniżej podajemy koszty tegorocznej pielgrzymki. Nie otrzymaliśmy jeszcze potwierdzenia, czy Dyrekcja Kolei przyzna w tym roku również dla pielgrzymów wagony 1 kl. Nawet gdyby była, będzie ograniczonej liczby. Prosimy więc na razie przyjmować zapisy wyłącznie na klasę 2-gą i „couchettes”. Zawsze można uzupełnić gdy koleje przyznają jak w poprzednich latach wagony 1-szej kl.

Grupa Północ: Lens — Lourdes:

Bilet 2 kl. wraz z hotelem i utrzymaniem 677,00 F
Bilet 1/2 2 kl. wraz z hotelem i utrzymaniem (4 do 10 lat) 550,00 F

Grupa Paryż: Paryż — Lourdes:

Bilet 2 kl. wraz z hotelem i utrzymaniem 639,00 F
Bilet 1/2 2 kl. wraz z hotelem i utrzymaniem (4 do 10 lat) 530,00 F

Couchettes:

Tylko w 2-giej Klasie i w obie strony 70,00 F

Sam hotel:

Da posiadających wolny bilet kolejowy 470,00 F

— Można się zgłaszać indywidualnie wprost do Centrali Misji na adres Mission Catholique Polonaise de France - 262 bis, rue St-Honoré - 75001 PARIS — wpłacając na CCP 1 268-75 N. PARIS z zaznaczeniem na Pielgrzymkę do Lourdes.

— Można się zgłaszać również grupowo u każdego polskiego duszpasterza. Ważnym jest, by zgłosić się możliwie najszybciej.

— Godziny odjazdu i powrotu podamy w jednym z następujących komunikatów.

Ta straszna wojna na Wzgórzach Artois, w której wzięła udział przeszło 100.000 armia, zakończyła się w dniu 11 listopada 1918 roku zwycięstwem Francji i zmartwychwstaniem Polski!

Na Wzgórzu Lorette są groby 40 tys. poległych żołnierzy, 20.000 nie-rozpoznanych.

Czuwa nad tym Wzgórzem Bazylika Notre-Dame de Lorette, w której znajdzie się również obraz naszej Pani Częstochowskiej.

„Zapomnienie jest gorsze od śmierci”!

Dlatego też w 60-tą rocznicę zakończenia tych krwawych walk, które kosztowały tyle istnień polskich, ku chwale tych bohaterów, ku chwale Polski i Francji, Kongres Polonii Francuskiej wmurowuje wewnątrz Bazyliki Notre-Dame de Lorette, pamiątkową tablicę w dniu 11 czerwca 1978 roku.

Robimy to w tym samym dniu, w którym Polskie Zjednoczenie Katolickie urządza swoją pielgrzymkę, aby całą Polskę zjednoczyć w tym dniu.

Porządek uroczystości jest następujący:

Godz. 12,00 — zaraz po Mszy św. sztandary zostają na miejscu. Od ołtarza udają się delegacje, aby złożyć wieniec i wspólnie z kombatantami francuskimi zapalić Znicz.

Godz. 12,15 — udajemy się wszyscy, wraz z sztandarami do Bazyliki, gdzie nastąpi odsłonięcie tablicy pamiątkowej, i składanie podpisów pod Aktem erekcyjnym.

Pamiętajmy o tym dniu! Zbierzmy się licznie!

Zarząd Kongresu Polonii Franc.

P.S. — Dziękujemy tym, którzy samorzutnie przestali nam już datki na tę Tablicę.

"LA VOIX CATHOLIQUE" C.C.P. 12.777-08 U PARIS

Cena pojedynczego numeru 1,50 franków francuskich

Prenumerata półroczna 35,00 F.F.

Prenumerata roczna 60,00 F.F.

Prenumerata półroczna zagraniczna 40,00 F.F.

Prenumerata roczna zagraniczna 70,00 F.F.

Prenumerata ze wsparciem: o dowolną ilość Franków większa.

P.S. — Prośba administracji aby jednym przekazem lub czekiem regulować tylko jedną sprawę.

O „Dniu skupienia” Bractw Różańcowych w Paryżu

Tegoroczny „Dzień skupienia” w Zakładzie św. Kazimierza w Paryżu zaczął się śpiewaniem „Godzinek” w kaplicy Zakładu. Prowadził kapelan Zakładu, ks. Franciszek Ziebur. On też akompaniował na fisharmonii śpiewom uczestników w czasie mszy św., którą celebrował ksiądz prałat Witold Kiedrowski, asystent kościelny Okręgu Paryskiego Polskiego Zjednoczenia Katolickiego. W swym kazaniu ksiądz celebrians położył nacisk na konieczność realizowania w swym życiu natchnień, o które prosimy w modlitwach Ducha świętego, a nie marnowania ich. Posoborowa reforma liturgiczna zastąpiła „oktawę” Zielonych Świąt przez przygotowanie się na przyjęcie Ducha Świętego w okresie poprzedzającym święto Zesłania Ducha Świętego. Poszczególne Bractwa przygotowały spisy swych członków zmarłych w ostatnich latach, aby polecić ich dusze w modlitwie powszechnej. Nie zapomniano o duszach zmarłych opiekunów: księdza prałata Augustyna Gałęziewskiego i księdza Antoniego Adamskiego.

Część odczytowa „Dnia skupienia” odbyła się w sali im. Ignacego Paderewskiego. Przed południem wysłuchaliśmy pożytecznego referatu o higienie „trzeciego wieku” doktora Tomkiewicza, który przybył z rodziną. Prelegent mówił o odżywianiu, śnie, sporcie, picciu, paleniu i modlitwie. Pan

doktor bardzo obszernie omówił ten temat. Stosując się do jego wskazówek, możemy opóźnić proces starzenia się i lepiej przeżyć lata po przejściu na emeryturę. Ważną rolę odgrywa przytem: zachowanie aktywności po zaprzestaniu pracy zawodowej, umiarkowanie w jedzeniu i picciu, regularny sen przez przynajmniej 6 godzin i godzinę po południu. Ważna jest modlitwa, wiara w Boga, wiara w życie wieczne, cel w życiu.

Pan Hieronim Rogowski, który przewodniczył zebraniu, oraz pan Suwała, który pierwszy zebrał głos w dyskusji, byli wyrazicielami wszystkich zebranych, gdy dziękowali doktorowi za tak wyczerpujące opracowanie tematu, dotyczącego osobiście większości zebranych, a pośrednio i pozostałych.

Po wspólnym, dobrym obiedzie, który przygotowały Siostry Szarytki dla 60 osób, zakończonym wspólnymi śpiewami znanych piosenek pod kierownictwem prezesa Rogowskiego, śpiewem solowym Antoniego Zukowskiego i deklamacją Wilhelminy Myśliwiec, zebrani powrócili do sali im. Ignacego Paderewskiego dla wysłuchania odczytu pani Emilii Pawlik, prezeski Bractwa paryskiego, pod tytułem: „Henryk Sienkiewicz — piewca życia rodzinnego”.

W programie „Dnia skupienia” przewidziany był, na popołudnie, refe-

rat d.a Tadeusza Redy o Ojcu Pio, stygmatyku z San Giovanni Rotondo, w południowych Włoszech. Z powodu choroby sędziwego prelegenta, który znał osobiście Padre Pio, referat został zastąpiony strzeszczeniem, przez pana Tarkowskiego Edmunda, kilku fragmentów z książki pani Marii Wirowskiej p.t. „Prawdziwe oblicze Ojca Pio”, napisanej w 1955 roku, po jej wycieczce do San Giovanni Rotondo. Jedną z Sióstr Szarytek, obecna na sali, znała Ojca Pio ze swych lat szkolnych, gdy zastępował jej księdza prefekta.

Ksiądz prałat Kiedrowski ogłosił krótką przerwę, aby przygotować aparaturę do wyświetlenia, z objaśnieniami i muzyką, pogadanki p.t. „Na trasie ostatnich dni Pana Jezusa”, przedstawiającą, na 230 zdjęciach, miejsca w Ziemi Świętej, które zwiedzają pielgrzymi, a które zostały poświęcone obecnością, lub spojrzeniem Chrystusa, prowadzonego na śmierć. Zebrani wyrazili oklaskami swą wdzięczność księdzu prałatowi za umożliwienie skorzystania z owocu kilkotygodniowej pracy jego nad przygotowaniem tej pogadanki.

„Dzień skupienia” zakończono w kaplicy Zakładu odmówieniem litanii do Matki Boskiej i nabożeństwem do Przenajświętszego Sakramentu.

Zarząd Okręgu Paryskiego P.Z.K. organizuje, już od wielu lat, „Dni skupienia Bractw Różańcowych” i „Dni skupienia” ogólne, dla członków wszystkich organizacji katolickich okręgu i dla rodaków nie stowarzyszonych.

Przy pożegnaniu obiecywano sobie spotkać się, znowu, w gościnnym Zakładzie św. Kazimierza, z okazji procesji Bożego Ciała, w dniu 28 maja. E. T.

11 czerwca 1978

Polska Pielgrzymka do Paray-le-Monial

Program dnia:

Godz. 8,30 rano u Jezuitów (la Colombière) — 1-sza Msza św. cicha — kazanie — okazja do spowiedzi świętej.

9,30 — przejście w procesji do parku. Ciąg dalszy spowiedzi św. obok ołtarza.

10,00 — formowanie procesji — przywitanie PT. Gości. Procesja do ołtarza.

10,30 — uroczysta Msza św. z kazaniem.

12,00 — przerwa obiadowa.

14,30 — Różaniec w parku.

15,00 — Nabożeństwo — kazanie — procesja z N. Sakramentem do ogrodu objawień.

16,15 — zakończenie pielgrzymki.

UWAGA! — 1) obiad można spożyć w domu pielgrzymy na miejscu. Cena 25 fr. Proszę zgłaszać się i uiścić pieniądze na obiad u księ-

dza Proboszcza, względnie u organizatora autobusu. Zgłoszenia, proszę mi przesłać na czas np. tydzień przed pielgrzymką, aby można się co do ilości obiadów zorientować.

2) Sakrament Pojednania, należy do całości pielgrzymki. Chrystus czeka na nas abyśmy w duchu pokuty przeżyli ten dzień.

3) Serdecznie zachęcam i mocno zapraszam do wzięcia udziału w tej pięknej pielgrzymce do Paray-le-Monial. W rodzinach poruszmy ten problem, omówmy go, jedźmy wszyscy, albo niech ktoś z rodziny jedzie do tego świętego miejsca.

Chrystus, Jego Boże Serce szeroko otwarte zaprasza nas wszystkich, „Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy pracujecie i obciążeni jesteście a ja was ochłodzę”.

ks. prałat Tadeusz Derendal

GŁOS KATOLICKI

LA VOIX CATHOLIQUE

263-bis, rue St-Honoré - 75001 PARIS

Telefon: 260-07-69

C.C.P.: PARIS 12 777 08 U

Dyrektor: Ks. Prałat Z. Bernacki

Redaktor: Ks. A.J. Stopa

Administrator: Ks. Z. Pionnier

N° d'autorisation 36 888

Mission Catholique Polonaise

236-bis, rue St-Honoré - 75001 PARIS

Imprimerie „NARODOWIEC”

101, rue E. Zola - 62302 LENS

LITURGIA NIEDZIELI

11 niedziela zwykła, rok A

„Proście Pana żniwa, aby wysłał robotników na żniwo swoje” (Mt 9, 36) ... Księdzem może zostać tylko ten, kto posiada zdolność głębokiego przejmowania się losem innych ludzi..., zdolność dosłyszania „błagających głosów świata, głosu niewinnych dusz, głosu cierpiących, głosów ludzi pozbawionych pokoju, pociechy, nie mających przewodnika, pozbawionych miłości...” (Paweł VI).

Panie, który nie opuszczasz nigdy ufających Tobie: zmiłuj się nad nami.

Chryste, który kochasz ludzi cichych i pokornego serca: zmiłuj się nad nami.

Panie, który poprzez swój Kościół dokonujesz zbawienia świata: zmiłuj się nad nami.

Antyfona na wejście Ps 26, 7,9
Usłysz, Panie, głos mój, którym wołam do Ciebie. Przybądź mi na pomoc, nie opuszczaj mnie i nie gardź mną, Boże, mój wybawco.

Modlitwa

Boże, mocy ufających Tobie, wysłuchaj miłościwie nasze błagania, a ponieważ bez Ciebie niczego nie może dokonać nasza słabość, udzielaj nam zawsze Twej łaski, byśmy, żyjąc według Twych przykazań, w pragnieniach i czynach Tobie się podobali. Przez Pana naszego.

Modlitwa nad darami

Boże, Ty całego człowieka pokarmem złożonych tu darów odżywasz i w Sakramencie odnawiasz; spraw prosimy, aby ciało nasze i duch znalazły w nich potrzebną im pomoc. Przez Chrystusa.

Antyfona na Komunię

 Ps 26, 4

O jedno proszę Pana, tego poszukuję: bym w domu Pańskim przebywał po wszystkie dni mego życia.

Modlitwa po Komunii

Prosimy Cię, Panie, niech przyjęta przez nas Komunia święta, znak łączności wiernych z Tobą, dokona także dzieła zjednoczenia w Twym Kościele. Przez Chrystusa.

CZYTANIE I (Wj 19, 1-6a)

„Obietnice Boże dla ludu wybranego”

Czytanie z Księgi Wyjścia

W trzecim miesiącu po wyjściu z Egiptu Izraelici przybyli na pustynię Synaj i rozbili obóz na pustyni. Izrael obozował tam naprzeciw góry. Mojżesz wstąpił wtedy do Boga, a Pan zawołał na niego z góry i powiedział: „Tak powiesz domowi Jakuba i to oznajmisz synom Izraela: Wyście widzieli, co uczyniłem Egipcjowi, jak niosłem was na skrzydłach orlich i przywołem was do Mnie. Teraz jeśli pilnie słuchać będziecie głosu mego i strzec mojego przymierza, będziecie szczególną moją własnością pośród wszystkich narodów, gdyż do Mnie należy cała ziemia. Lecz wy będziecie Mi królestwem kapłanów i ludem świętym”.

PSALM 100, 1-5

My ludem Pana i Jego owcami

Wykrzykujcie na cześć Pana
wszystkie ziemie,
służcie Panu z weselem!
Stawiajcie przed obliczem Pana
z okrzykami radości.
Wiedźcie, że Pan jest Bogiem,
On sam nas stworzył.
Jesteśmy Jego własnością,
Jego ludem, owcami Jego pastwiska.
Chwalcie i błogosławcie Jego imię.
Albowiem Pan jest dobry,
Jego łaska trwa na wieki,
a Jego wierność przez pokolenia.

CZYTANIE II (Rz 5, 6-11)

„Pojednani z Bogiem przez śmierć Chrystusa, dostąpimy zbawienia przez Jego życie”

Czytanie z Listu św. Pawła Apostoła do Rzymian

Bracia: Chrystus umarł za nas jako za grzeszników w oznaczonym czasie, gdyśmy jeszcze byli bezsilni. A nawet za człowieka sprawiedliwego podejmuje się ktoś umrzeć tylko z największą trudnością. Chociaż może jeszcze za człowieka życzliwego odważyłby się ktoś ponieść śmierć. Bóg zaś okazuje nam swoją miłość właśnie przez to, że Chrystus umarł za nas, gdyśmy byli jeszcze grzesznikami. Tym bardziej więc będziemy przez Niego zachowani od karzącego gniewu, gdy teraz przez Krew Jego zostaliśmy usprawiedliwieni. Jeżeli bowiem, będąc nieprzyjaciółmi, zostaliśmy pojednani z Bogiem przez śmierć Jego Syna, to tym bardziej będąc już pojednani, dostąpimy zbawienia przez Jego ży-

cie. I nie tylko to, ale i chlubić się możemy w Bogu przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, przez którego teraz uzyskaliśmy pojednanie.

Alleluja (Mk 1, 15) Bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię. **Alleluja**.

EWANGELIA (Mt 9, 36-10, 8) „Rozesłanie Apostołów”

Jezus widząc tłumy ludzi, litował się nad nimi, bo byli znękani i porzucony, jak owce nie mające pasterza. Wtedy rzekł do swych uczniów: „Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało. Proście więc Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo”. Wtedy przywołał do siebie dwunastu swoich uczniów i udzielił im władzy nad duchami nieczystymi, aby je wypędzali i leczyli wszelkie choroby i wszelkie słabości. A oto imiona dwunastu apostołów: pierwszy Szymon, zwany Piotrem, i brat jego Andrzej, potem Jakub, syn Zebedeusza, i brat jego Jan, Filip i Bartłomiej, Tomasz i celnik Mateusz, Jakub, syn Alfeusza, i Tadeusz, Szymon Gortliwy i Judasz Iskariota, ten, który Go zdradził. Tych to Dwunastu wysłał Jezus, dając im następujące wskazania: „Nie idźcie do pogan i nie wступajcie do żadnego miasta samarytańskiego. Idźcie raczej do owiec, które poginęły z domu Izraela. Idźcie i głoscie: „Bliskie już jest królestwo niebieskie”. Uzdrawiajcie chorych, wskrzeszajcie umarłych, oczyszczajcie trędowatych, wypędzajcie złe duchy. Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie”

MODLITWA WIERNYCH NA 11 NIEDZIELĘ ZWYKŁĄ

Bracia, prosimy Pana żniwa, aby wysłał robotników na żniwo swoje.

1) Aby Kościół — Znak pojednania i zbawienia, zawsze prowadził ludzi na spotkanie z Bogiem.

2) Aby zajmujący odpowiedzialne stanowiska, pojmowali swoją pracę jako służbę dla drugich.

3) Aby wspólnoty chrześcijańskie umiały powołać ludzi, oddanych w służbie Ewangelii.

4) Aby rodzice chrześcijańscy nie ustawiali w pracy nad wychowaniem młodego pokolenia.

5) Abyśmy tutaj zgromadzeni przejęli odpowiedzialność za życie Ewangelii w naszych środowiskach.

Boże, nasz Ojciec, który szczególną troską otaczasz błądzących i zagubionych: wzbudź wśród nas prawdziwych świadków Twego Królestwa, którzy poświęcą swe życie w apostołskiej pracy. O to Cię prosimy, przez Chrystusa, Twój Syna, a Pana naszego. Amen.